Księga Rut

Rozdział 2

**1**. Noemi miała powinowatego, krewnego jej męża, człowieka bardzo zamożnego z rodziny Elimeleka. Nazywał się Booz. **2**. Powiedziała Rut Moabitka do Noemi: Pozwól mi pójść na pole zbierać kłosy za tym, który będzie mnie darzył życzliwością. Idź, moja córko - odpowiedziała jej Noemi. **3**. Rut wyszła więc i przyszła zbierać kłosy na polu za żniwiarzami, a przypadkiem tak się stało, że było to pole Booza, który był z rodu Elimeleka. **4**. A oto Booz przybył z Betlejem i powiedział do żniwiarzy: Niech Pan będzie z wami. Niech błogosławi ci Pan! - odpowiedzieli mu. **5**. Zapytał Booz swego sługę pilnującego żniwiarzy: Czyja jest ta młoda kobieta? **6**. Odpowiedział sługa pilnujący żniwiarzy: To jest młoda Moabitka, która przyszła z Noemi z ziemi Moabu. **7**. Powiedziała ona: Pozwólcie mi szukać i zbierać kłosy za żniwiarzami. Przyszła i pozostała od rana aż dotąd, a jej odpoczynek w domu był krótki. **8**. Powiedział Booz do Rut: Słuchaj dobrze, moja córko! Nie chodź zbierać kłosów na innym polu i nie odchodź stąd, ale przyłącz się do moich dziewcząt. **9**. Spójrz na pole, na którym pracują żniwiarze, idź za nimi. Oto nakazałem młodym sługom, aby ci nie dokuczali. Kiedy będziesz miała pragnienie, idź do naczyń napić się tego, co będą czerpać młodzi słudzy. **10**. Wtedy [Rut] padła na twarz, oddając pokłon aż do ziemi, i zawołała: Dlaczego darzysz mnie życzliwością, tak iż mnie uznajesz, choć jestem obca? **11**. Odpowiedział jej Booz: Oznajmiono mi dokładnie to wszystko, co uczyniłaś swojej teściowej po śmierci swego męża: opuściłaś ojca swego i matkę swoją, i swoją ziemię rodzinną, a przyszłaś do narodu, którego przedtem nie znałaś. **12**. Niech cię wynagrodzi Pan za to, coś uczyniła, i niech będzie pełna twoja nagroda u Pana, Boga Izraela, pod którego skrzydła przyszłaś się schronić. **13**. Obyś darzył mnie życzliwością, panie mój - powiedziała - oto uspokoiłeś mnie i przemawiałeś z dobrocią do swej służebnicy, chociaż nie jestem nawet równa jednej z twoich służących. **14**. W czasie posiłku powiedział do niej Booz: Podejdź tu i jedz chleb, maczając swój kawałek w kwaśnej polewce. Usiadła więc koło żniwiarzy, a Booz dał jej prażonych ziaren. Jadła je, a gdy nasyciła się, resztę schowała. **15**. Potem wstała, by zbierać kłosy. Booz wydał polecenie swoim sługom: Wolno jej zbierać kłosy nawet między snopami, wy zaś nie czyńcie jej wstrętów. **16**. Co więcej, wyrzucajcie dla niej kłosy z pokosu i pozostawiajcie, żeby je mogła zebrać. I nie krzyczcie na nią! **17**. Rut zbierała kłosy na polu aż do wieczora, a gdy wymłóciła kijem to, co zebrała, było około efy jęczmienia. **18**. Wziąwszy go, poszła do miasta, i zobaczyła jej teściowa to, co zebrała. Wtedy Rut wyjęła i dała jej to, co pozostało jej z posiłku. **19**. Gdzie zbierałaś dzisiaj kłosy - zapytała ją teściowa - gdzie pracowałaś? Niech będzie błogosławiony ten, który zaopiekował się tobą! Wtedy wyjawiła swej teściowej tego, u którego pracowała, mówiąc: Człowiek, u którego pracowałam dzisiaj, nazywa się Booz. **20**. Powiedziała Noemi do swej synowej: Niech będzie on błogosławiony przez Pana, który nie przestaje czynić dobrze żywym i umarłym! I dodała Noemi: Człowiek ten jest naszym krewnym, jest jednym z mających względem nas prawo wykupu. **21**. I jeszcze powiedział mi - rzekła Rut Moabitka - przyłącz się do moich dziewcząt, dopóki nie skończą całego mojego żniwa. **22**. Noemi powiedziała do swej synowej, Rut: Lepiej dla ciebie, moja córko, że będziesz wychodzić z jego dziewczętami, niż mieliby cię źle przyjąć na innym polu. **23**. Dołączyła się więc Rut do dziewcząt Booza, aby zbierać kłosy do czasu zakończenia żniw jęczmiennych i żniw pszenicznych, a mieszkała ze swoją teściową.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.